GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

ŚRODA

12. CZERWCA 1918.

NR. 126.—R. XXVI.

CENA Nru: w KRAKOWIE i na prowincyi 24 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 36 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 24 fen.

Przedpłata wynosi:

	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgr. i Ziem. okup. 1-razowa przes.	W Austro-Węgr. i Ziem. okup. 2-razowa przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 7.20	K 6.40	K 7.20	K 8.—	K 9.—	K 6.—
Kwartalnie	„ 21.—	„ 19.—	„ 21.—	„ 24.—	„ 27.—	„ 17.60
Półrocznie	„ 42.—	„ 38.—	„ 42.—	„ 48.—	„ 52.—	„ 35.—
Rocznie	„ 84.—	„ 76.—	„ 84.—	„ 96.—	„ 100.—	„ 70.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23093), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 5344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce)	K —40
„ układ tabelaryczny	„ —60
Nadesłane	„ 1·60
Nekrologi	„ 1.50
Komunikaty (po kresce)	„ 2·50
Paski (2 i 8 stronica)	„ 25·—
½ Paski poprzeczne	„ 10·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenum. miejscow. i zamiejsc. za 100 egz.	„ 2·—

Przeciw Dr. Seidlerowi.

Komisya parlamentarna Koła polskiego uchwaliła dyrektywy dla naszego przedstawicielstwa. Wskazówki są stanowcze i jasne. Polacy protestują przeciw wszelkim próbom rządzenia bez parlamentu i domagają się, aby Radę państwa zwołać. Ponieważ zaś prezydent gabinetu austryackiego, Dr Seidler, zagmatwał stosunki wewnętrzne i prawidłowe życie polityczne uniemożliwił, przeto pierwszym warunkiem powrotu do normalności jest jego ustąpienie.

Lista grzechów Dra Seidlera, wyliczona w komunikacie komisyi, dzieli się na dwie części. Prezydent gabinetu zawinił wielokrotnie wobec państwa w sposób bezpośredni, przez podkopywanie życia parlamentarnego i przez niszczenie podstaw, na których opało się zawieszenie broni między narodowościami Przedlitawii na czas trwania wojny. Nie mniej ciężkimi są pośrednie jego przewinienia przeciw państwu, popełnione przez to, że intrygował wrogo przeciw sprawie polskiej, że zawarł tajny układ odnoszący się do podziału Galicyi na połaci i że wreszcie nie dotrzymał tych zobowiązań, które państwo ma wobec Galicyi jako wobec kraju koronnego. I te wszystkie winy kierują się drogą okrężną również przeciw państwu, albowiem takie stanowisko Dra Seidlera uniemożliwia Polakom poparcie opozycyi i współdziałanie w większości parlamentarnej. Koło domaga się, aby Dr Seidler ustąpił. Domaga się tego w imię interesów polskich i w imię interesów państwa.

Komisya stwierdziła więc w sposób urzędowy niejako prawdziwość pogłosek o zobowiązaniu się Dra Seidlera, że Galicya ulegnie podziałowi. Od dłuższego czasu powtarzano je sobie na ucho, aczkolwiek prawie niepodobnem musiało się wydawać, aby austryacki prezydent gabinetu obnosił się z taką żagwią polityczną po nieogniotrwałym budynku Przedlitawii. Trudno o wyraźniejszy dowód, iż Dr Seidler nie wyszedł w swych koncepcyach poza dyletantyzm, równie naiwny, jak szkodliwy. Fałszywe wyciągnął on wnioski z taktyki, jaką Polacy zastosowali do prowizoryum budżetowego przy poprzedniem jego uchwalaniu — z tego, iż wychodząc z sali umożliwili jego przejście. Zdawało mu się, że nie trzeba pozyskiwać Polaków do współpracy w tem państwie, bo nie rozumiał, iż nietylko przeciw nim, ale bez nich nikt tu rządzić nie potrafi. To też monografista parlamentaryzmu wiedeńskiego z czasów wojennych będzie kiedyś zachodził w głowę, jakim sposobem mógł na czele państwa znaleźć się polityk, który nie znał pierwszych liter austryackiego abecadła.

Uczciwe i rozumne rokowanie z Polakami miała zastąpić metoda inna. Inspirowane pisma wiedeńskie zaczęły rzucać niejasne domyślniki, iż od poparcia Dra Seidlera przez Polaków zależy rozwiązanie kwestyi polskiej między Austryą a Niemcami! Straszono posłów galicyjskich, że jeśli nie będą głosowali za prowizoryum budżetowem dla obecnego prezydenta ministrów, wówczas narażą na szwank interes polski wogóle. Nie będziemy tracili czasu na wyjaśnienie, jak naiwnym był ten szantaż. O bezskuteczności jego przekonał się niefortunny polityk wiedeński teraz, posłyszawszy od komisyi parlamentarnej Koła, że przedstawicielstwo nasze nie widzi żadnego związku między ukształtowaniem się sprawy polskiej a dalszym konsensem Polaków galicyjskich na destrukcyjną działalność Dra Seidlera wewnątrz Przedlitawii. Koło, idąc za uchwałami krakowskiemi, wystąpi zawsze przeciw wszelkim zamachom na integralność Królestwa i będzie starało przyczynić się do jak najpomyślniejszego rozwiązania kwestyi polskiej. Dr Seidler natomiast nie będzie miał już na nią żadnego wpływu — jeżeli w tem państwie można jeszcze liczyć się z jakąkolwiek polityczną logiką i rozumnem przewidywaniem.

Raz jeszcze musi zajaśnieć niezbity pewnik, iż między koniecznościami państwowemi a koniecznością egzystencyi politycznej tego lub innego ministra żaden związek nie zachodzi. Z uchwał komisyi parlamentarnej powinien natomiast Wiedeń przekonać się o czem innem: o tem, iż najważniejszą koniecznością państwową jest czasem dymisya rządu. Jest ona taką koniecznością zawsze, ilekroć rząd nie pojmuje, czem są dla tego państwa Polacy galicyjscy i w jaki sposób z nimi postępować należy.

Uchwały komisyi w sprawie polityki wewnętrznej witamy w nadziei, że posłużą Kołu polskiemu za drogowskaz, od którego już nie odstąpi. A przypisujemy im ważność nietylko na miniony — miejmy nadzieję — okres rządów Dra Seidlera. Muszą one obowiązywać nasze przedstawicielstwo w stosunku do każdego polityka, któremu przyjdzie łamać się z trudnościami, jakie obecny prezydent gabinetu w spadku mu zostawi. Nie mogą już powtórzyć się omyłki i chwiejności z czasu p. Clam Martinica. Nie może dojść znów do tego, aby na miejsce rządu obalonego przyszedł inny, wobec Polaków nieprzychylny, a jednak przez nich tolerowany. Skoro świat austryacki wyszedł z formy, trzeba go do niej doprowadzić z powrotem, a droga do tego wiedzie jedynie przez twarde obstawanie przy żądaniach kraju i narodu. Spodziewamy się, że Koło na ten szlak wstąpi i niczem z niego sprowadzić się nie pozwoli.

Z Warszawy.

Warszawa 9. czerwca.

(Zwołanie Rady Stanu. — Projekt nowej ordynacyi wyborczej. — O przejęcie administracyi. — Bezrobocie. — Oferta z Lipska. — Powrotna fala. — Dr Osuchowski.)

(al.) Uchwała Rady ministrów, postanawiająca — jak już doniosłem — zwołanie Rady Stanu na dzień 22-go czerwca, została zatwierdzona przez Radę Regencyjną. W dniu 22 czerwca nastąpi zatem uroczyste otwarcie Rady Stanu. Co do osoby marszałka krążą rozmaite wersye. Mówią o dziekanie Alfonsie Parczewskim, byłym ministrze Mikułowskim-Pomorskim i Fr. Pułaskim, byłym generalnym sekretarzu warszawskiego Tow. Naukowego. Z pewnych kół informują także o szansach p. St. Bądzyńskiego.

W projekcie nowej ordynacyi wyborczej, który Rada Ministrów przedłożyła Radzie Regencyjnej do zatwierdzenia, przyjęto za zasadę czteroprzymiotnikowe prawo głosowania z pewnemi cechami proporcyalności. Okręgi mają być kilkumandatowe, głosowanie odbywać się będzie przy pomocy list. Czynne prawo głosowania przyznaje projekt każdemu mężczyźnie, który ukończył 25 lat, bierne od 30 roku życia. W senacie połowa członków ma wyjść z wyborów, połowa z nominacyi.

Sprawa przejęcia administracyi kraju przez władze polskie weszła w fazę konferencyi z przedstawicielami władz okupacyjnych. W ciągu dyskusyi wyłonił się szereg nieprzezwyciężalnych trudności, wobec których trudno spodziewać się, aby administracyę kraju w szerszym zakresie miał już w bliskiej przyszłości sprawować rząd polski.

Mało teraz wiemy, co się dzieje na szerokim świecie, bo strejk zecerów trwa w dalszym ciągu i nie ma nadziei, aby się rychło zakończył. „Dziennik wspólny" przynosi nam tylko komunikaty i szczupłą kronikę, a łódzkie wydanie „Godziny Polski", które zasypało obecnie prowincyę Królestwa w myśl umowy do Warszawy nie przychodzi. Warszawa czyta „Gońca Wielkopolskiego", „Gazetę Narodową" i inne pisma poznańskie, za które kolporterzy żądają od 30 fenigów wzwyż. Niektóre drobne drukarnie przyjęły warunki zecerów i dzięki temu ukazuje się „Głos robotniczy", „Wyzwolenie", „Sowizdrzał" i parę innych czasopism. Podobno drukarnie lipskie zaproponowały wydawcom pism peryodycznych drukowanie pism polskich. Warunki stawiają nadzwyczaj dla wydawców korzystne. Czyż takie miałoby być zakończenie strajku? Lepiej w to nie wierzyć.

Fala powrotna z Rosyi płynie bez ustanku. W ostatnich czasach powrócili: ks. Seweryn Czetweryński, Ludwik Fryze, redaktor „Przeglądu Porannego" i literat Wacław Grubiński.

W tych dniach powrócił do Warszawy ze Szwajcaryi mecenas Antoni Osuchowski, prezes komitetu sienkiewiczowskego w Vevey. Czcigodny współtwórca Macierzy Szkolnej zebrał podczas wojny na polskie ofiary wojny 18 milionów franków, ofiarowując na ten cel również przyznaną mu przez Akademię krakowską nagrodę Jerzmanowskiego w kwocie 45.000 koron.

Z KRONIKI POLITYCZNEJ.

W sprawie podziału Czech, ogłoszonego przez Dra Seidlera, powzięło Polskie Stronnictwo Ludowe dnia 26 maja uchwałę następującą: „Klub posłów P. S. L. uważa rozporządzenie ministeryalne z 19 maja 1918 o podziale Czech na obwody i utworzenie osobnych rządów obwodowych za niezgodne z konstytucyą, ponieważ organizacya władz należy do kompetencyi Rady państwa i protestuje jak najenergiczniej przeciw takim zarządzeniom".

Hrabia Yorck von Wartenburg, członek pruskiej Izby panów, zaatakował niedawno w Sejmie — Sienkiewicza. Wygłaszając mianowicie rodzaj aktu oskarżenia przeciw Polakom, podniósł, że Sienkiewicz wydał był odezwę, w której wzywał Polaków, poddanych austryackich i niemieckich, do zdrady stanu. Obecnie musiał par pruski odwołać to kłamstwo, rzucone na grób genialnego pisarza-obywatela. „Z ubolewaniem stwierdzam — oświadczył na ostatniem posiedzeniu Sejmu — że zostałem wprowadzony w błąd i twierdzenie moje cofam". Dodał, że otrzymał w tej sprawie informacye od wdowy po Sienkiewiczu. Hrabia von Wartenburg na podstawie swych oskarżeń domagał się był wówczas obostrzenia polityki antypolskiej.

Jak donosi „Slovenec", w Zagrzebiu przestał wychodzić dotychczasowy organ ugodowego stronnictwa Franka „Hrvatska", gdyż w całej Chorwacyi żadna drukarnia nie chciała tego pisma drukować. Natomiast w Zagrzebiu odbył się zjazd polityków z Chorwacyi, Bośni, Hercegowiny, Istryi, Dalmacyi i Illyryi, celem skupienia się w jeden związek. Idzie o to, aby podjąć walkę o państwo południ.-słowiańskie. Zjazd uchwalił jak najbliższy kontakt z innymi narodami słowiańskimi.

Ameryka wydała w maju na cele wojenne półtora miliarda dolarów. Donosi o tem waszyngtoński departament skarbu.

Gustaw Herve pomieszcza w „Victoire" artykuł wstępny w sprawie obecnie rozgrywających się walk na zachodzie. Pisze między innemi: „Opłacamy i my, po naszych przyjaciołach angielskich, bardzo ciężkiemi ofiarami zdradę bolszewików rosyjskich. Jedynie tylko bolszewicy dopomogli naczelnej komendzie wojskowej niemieckiej przerzucić z frontu rosyjskiego na nasz front przeszło milion żołnierzy niemieckich. Bez wątpienia pomniki Lenina, Trockiego i wszystkich innych żydów bolszewickiego rządu powinny zająć najzaszczytniejsze miejsce w Alei Zwycięstwa w Berlinie".

O Górny Śląsk.

Z powodu zwycięstwa polskiego w gliwicko-lublinieckim okręgu wyborczym stała się znowu aktualną sprawa stosunku centrum, a ściśle mówiąc: centrowców śląskich do Polaków. Sprawa ta została omówiona zasadniczo, gruntownie i wszechstronnie już przed kilkunastu laty, w 1903 roku, kiedy to Polacy górnośląscy po raz pierwszy wywiesili hasło wybierania posłów do Koła polskiego. Zdawaćby się powinno, że sprawa ta, tylokrotnie już oświetlana, jasną być powinna i dla centrowców śląskich. Tymczasem jak przy każdorazowych wyborach, tak i teraz znów powtarzają się ze strony centrowców śląskich te same zarzuty, że od czasów rozpoczęcia walki kulturnej aż do roku 1903 lud polski na Górnym Śląsku wybierał posłów do partyi centrowej i dla tego Polacy postępują nielojalnie, gdy wdzierają się na Górny Śląsk i zabierają centrowcom to, co oni uważać byli zwykli za nienaruszalny swój stan posiadania.

Najpierw „nienaruszalność stanu posiadania" przy wyborach politycznych posiada wielce problematyczną wartość. W całych Niemczech o zwycięstwa wyborcze w poszczególnych okręgach różne stronnictwa polityczne współzawodniczą ze sobą, staczają gwałtowne i namiętne walki o swe zasady i programy polityczne i jedne wypierają drugie. Do czasów walki kulturnej lud polski na Górnym Śląsku z bardzo małemi i nielicznemi wyjątkami wybierał posłów konserwatywnych i narodowo-liberalnych, tzw. „miszmaszowców" niemieckich. Walka kulturna zmieniła radykalnie stan rzeczy. Mimo to „miszmaszowcy" niemieccy dawno już przeboleli tę „stratę" i przestali uważać Górny Śląsk za „nienaruszalny swój stan posiadania".

Niezrozumiałem staje się, dla czego centrowcy wciąż i wciąż wysuwają ten argument, gdy rzecz idzie o Polaków i gdy Polacy występują tam do walki wyborczej. — Polakom zależeć musi nie tylko na zdobyciu tego lub owego okręgu wyborczego. W grę wchodzą sprawy ogromnie doniosłego dla nas znaczenia. Górny Śląsk jest obszarem etnograficznie polskim, lud tam zamieszkały jest ludem polskim, przyznającym się otwarcie do swej narodowości polskiej i dokumentującym swą polskość w sposób zupełnie wyraźny, jak okazał świeżo wynik wyborów w Gliwicko-Lublinieckiem, mamy tam nawet podług urzędowych spisów ludności, które wielokrotnie sporządzone są tendencyjnie na naszą niekorzyść, wielką przewagą liczebną. Już to samo wystarcza, żeby zarzuty i rekryminacye centrowe uczynić bezwartościowemi.

Poza tem jest jeden jeszcze moment, o którym nigdy zapominać nie wolno. Jest to ucisk polityczny i walka polityczna, skierowana przeciwko całemu żywiołowi polskiemu w monarchii pruskiej, niezależnie od tego, czy żywioł ten mieszka w Poznańskiem, Prusach Zachodnich, Wschodnich, na Warmii, czy na Górnym Śląsku. Walka polityczna toczy się na całym obszarze ziem polskich od Mysłowic na Górnym Śląsku aż do Pucka nad morzem Bałtyckiem. Sposoby i środki tej walki mogą być odmienne i są też odmienne, bo zależne od stosunków miejscowych. Ale istota, charakter walki są jedne i te same. A skoro jest jedna walka, jeden ucisk polityczny, jeden i ten sam system polityczny, który wytrwale i z żelazną konsekwencyą pracuje nad zupełnym narodowym i ekonomicznym pogromem żywiołu polskiego i skoro z drugiej strony jest jeden naród, jedna i ta sama krew polska, jeden jednolity żywioł polski, to też winna być jedna i ta sama reprezentacya poselska tak w sejmie pruskim, jak w parlamencie niemieckim. A tą reprezentacyą są nasze Koła poselskie.

Zresztą sami centrowcy śląscy przyznali, że lud polski w okręgu gliwicko-lublinieckim przedstawia większość liczebną. Wobec tego pozostaje zagadka, na jakiej podstawie centrowcy okręg gliwicko-lublinie-

Gdańsk za Rzeczypospolitej polskiej.

(Ciąg dalszy).

Przywileje Kazimierzowe, nadające Gdańskowi zupełną swobodę ruchów, stały w związku z otwarciem dla jego handlu i przemysłu całej Polski, Litwy, Rusi, a wkrótce potem nawet Węgier, Mołdawii, a dalej drogi na Śląsk, do Saksonii, Rakus, Czech, podstawą takiego wzrostu i znaczenia, o jakiem marzyć nie mógł przedtem, o jakiem z żalem i goryczą wspominać mógł potem. Nie bezpodstawnie zaiste niemieccy pisarze dziejów Gdańska nazywają czas, od połowy XV w., od odzyskania przez Gdańsk łączności z polską macierzą, aż do utracenia jej z upadkiem Rzeczypospolitej w końcu XVIII w. złotym wiekiem, „G o l d e n e s Z e i t a l t e r". Śmiało można wziąć dosłownie to określenie. Bo zaiste przez tych 339 lat, w ciągu których Gdańsk żył Polską a Polska Gdańskiem, przelewało się złoto w Gdańsku, tworząc podwaliny wielkiej prywatnej i publicznej fortuny. Zwłaszcza pierwszy okres łączności Gdańska z Polską, pierwszych 200 lat, od połowy XV wieku do połowy XVII w., do wojen szwedzkich, stanowi w dziejach Gdańska okres nieporównanej świetności. Ludność jego dochodzi do 80 tysięcy w tym czasie, gdy największe miasto w Koronie, Kraków, mogło liczyć maksymalnie 20 tysięcy głów. Miasto przebudowywa i zabudowywa się wspaniale gmachami publicznemi i prywatnemi. Podstawą tego rozwoju było pośrednictwo handlowe między Polską a Europą i przemysł miejscowy.

Pośrednictwo handlowe Gdańska polegało częściowo tylko na wysyłaniu w świat własnymi okrętami surowych płodów Polski. Okrętów własnych, w czasie największego swego rozkwitu, mieli kupcy gdańscy około 150 (wśród nich także okręty krakowskich kupców Morsztynów i Fukierów): g r o s towarów szło w świat na okrętach obcych, angielskich, duńskich, niemieckich, zwłaszcza jednak holenderskich.

Najstarsze księgi celne gdańskie wykazują już w pierwszych latach po odrestaurowaniu łączności Gdańska z Polską, po 600 do 700 okrętów rocznie w powiecie gdańskim, dochodząc w XVI wieku do 1000. W początkach XVII w. przybywało do Gdańska rocznie około 1200 okrętów, dochodząc w r. 1618 do maksymalnej cyfry 1867.

Okręty te wiozły w świat nasze surowce, przedewszystkiem produkty lasów, drzewo, smołę, potaż, popiół, dziegieć, wańczos. Już w XVI w. dzierżawili kupcy gdańscy lasy w różnych stronach Korony i Litwy, przerabiając je na materyały, spławiane do Gdańska a stamtąd w świat. W w. XVII (1634—1640) sięgnęli nawet daleko na Ukrainę, pod Kaniów i Czerkasy. Szły te przetwory głównie do Anglii. Obok nich wywożono rudy: ołów olkuski i miedź karpacko-węgierską, pozatem len, konopie i skóry. Najgłówniejszym jednak artykułem wywozu było zboże polskie. W czasie największego rozwoju handlu naszym zbożem w XVI i XVII w. wywożono je z Gdańska do Skandynawii, Anglii, Flandryi, Holandyi, Francyi, Hiszpanii a nawet do Włoch (Civita Vecchia, Genua, Wenecya). W dalekich tych wędrówkach po świecie miało zboże polskie dwa punkty odpoczynku: pierwszy tam, skąd wychodziło — spichrze Gdańska; drugi, to potężne magazyny największej w XVII w. giełdy zbożowej na świecie, najpierw w Antwerpii we Flandryi, a potem od czasu zniszczenia Flandryi przez Hiszpanię, w Amsterdamie. W magazynach tamtejszych mieściły się miliony korców polskiego zboża — a wyżywiene większych miast zachodniej Europy w znacznej mierze zawisłem było od dowozu z Polski. Tó też gdy wskutek stosunków politycznych wywóz z Polski natrafiał na trudności, np. w czasie wojen szwedzkich, zapanował w centralach angielskich, holenderskich i t. d. głód, giełda amsterdamska wykazywała ogromne wahanie kursów. (Tak n. p. płacono tam w r. 1618 za łaszt żyta 90 zł., w r. 1629 — 250 zł., w r. 1630 — 362 zł.). W tym handlu Gdańsk stanowił pierwsze ognisko. Tu na Motławie dokonywali kupcy gdańscy zakupna zboża, spławianego na własne ryzyko przez polskich producentów, zadowolonych z dobrych cen, jakie według swych kalkulacyi otrzymywali za te produkty. Ceny te jednak były niskiemi w porównaniu z światową ceną targową. I tak np. w r. 1438 łaszt (tj. 60 korcy) pszenicy kosztował w Gdańsku 36 grzywien (czyli za korzec 26 kor.), płacono za nią w Anglii 76 grzywien czyli za korzec 60 kor. Różnica szła do rąk pośredników i na koszt transportu. Wbrew utartemu zdaniu o masach pszenicy polskiej idącej przez Gdańsk, dostarczano z Polski głównie żyta i to w przeciągu czterech wieków, tak w XV jak i XVIII w. Stosunek ilości żyta do ilości pszenicy był wprost niewspółmiernym. I tak w r. 1490 wywieziono żyta 23.000 tonn, jęczmienia 393 tonn, pszenicy 311, mąki 40, roślin strączkowych 384, słodu 95. Taki stosunek, obejmujący wogóle około 25 tysięcy tonn czyli 30 tys. łasztów zboża utrzymuje się przez całą drugą połowę XV i pierwszą XVI w. W ciągu XVI w. ilość wywożonego zboża wzrasta. Łatwość eksportu zboża, łatwe stąd zyski dla właścicieli sprawiły, że zmienia się gospodarczy wygląd Polski. Właściciele wielkich obszarów gruntu, puszczanych dotychczas chłopom za czynszami dla ich uprawy, odbierają teraz te grunta dla własnej gospodarki. Tworzy się w ten sposób gospodarka folwarczna, dająca możność zwiększonej produkcyi i eksportu zboża. W drugiej połowie XVI w. wywozi się już rocznie z Polski około 50 tys. łasztów, w pierwszej połowie XVII wywóz przekracza 100 łasztów, tj. 6 milionów korcy, dochodząc w 1619 r. do 130.000 łasztów.

Dokończenie nastąpi.

(„Rok Polski"). L. Kolankowski.

cki uważali za „nienaruszalny“ swój stan posiadania“ i uważali się za „pokrzywdzonych“ z tego powodu, że Polacy wystąpili w nim ze swoją własną narodową kandydaturą. Wprawdzie podczas wyborów w 1912 roku przepadł kandydat polski, ks. proboszcz Jankowski z W. Kotorza, ale przeciwnik jego zwyciężył tylko coś około 350 głosami ponad absolutną większość, a i te otrzymał tylko dzięki nadużyciom.

Niezależnie jednak od nieuzasadnionych rekryminacyj śląskich centrowców jasnem jest, że centrum nawet po utracie kilku górnośląskich mandatów poselskich pozostanie zawsze wielką, silną i wpływową partyą polityczną. Utrata kilku mandatów z Górnego Śląska nie posiada dla tak wielkiego i potężnego stronnictwa zgoła większego znaczenia — jak słusznie stwierdza „Dziennik Poznański“. — Dla Polaków sprawa ta w innem przedstawia się świetle. Od wyboru posłów polskich pod hasłem Koła polskiego na Górnym Śląsku odstępować nie można ze względu na solidarność, jedność narodową z Górnym Śląskiem, ze względu na narodowe i polityczne uświadomienie ludu śląskiego — wybory pod hasłem Koła polskiego są jednym z bardzo doniosłych i poważnych środków naszej samoobrony narodowej w nieustannej i bezwzględnej walce, która nam wypowiedziano, a którą toczyć jesteśmy zniewoleni, żeby wszędzie tam, gdzie są Polacy, bronić narodowości, bytu, istnienia i rozwoju narodowego. Stąd mamy nie tylko prawo, ale obowiązek postawienia i przeprowadzenia na Górnym Śląsku kandydatów pod hasłem Koła polskiego. To jeszcze wcale, jak już wyżej powiedziano, nie narusza zasadniczo naszego stosunku do centrum. Natomiast rezygnacya z praw naszych na Górnym Śląsku równałaby się prawie że politycznej abdykacyi. A tego — kończy „Dz. Pozn.“ — centrum od nas żądać nie może.

MAŁY FELIETON.

Nauka historyi dla naszych wnuków.

(Wyjątek z podręcznika, wydanego w roku 1978).

„Kiedy para trzewików kosztowała parę milionów, a technika artyleryjska doszła do takiej doskonałości, że nabój działa dalekonośnego mógł obiec w przeciągu dwóch minut ziemię i zabić kanonierów, którzy go wystrzelili, zawarto w Europie trwały pokój światowy, z 3-letnią gwarancyą.

Każde z państw inaczej się zapatrywało na ów pokój. O Rosyi mówiono, że ma pokój obity w czerwono. Austrya dostała pokój z wspólnem wejściem. Niemcy otrzymały pokój z widokiem na morze. Anglicy mogli pokój z łaźnią, a Turcya uzyskała pokój z centralnem ogrzewaniem. [illegible] ze względu na klimat, panujący w tym kraju, [illegible].

[illegible] Polsce. Polska ma [illegible] pokojem z pruską [illegible]. Jak wiadomo, ścianki [illegible] nie dają gwarancyi trwałości. Ponadto w państwach neutralnych cały ten pokój nazywano dardanelskim, [illegible].

„Po zawarciu pokoju, jak to było do przewidzenia, nastąpiły [illegible] natury ekonomicznej. [illegible] i że sfery te, z wrodzoną sobie fantazyą domagają się znowu podwyżek.

„Szczęściem ówczesny minister skarbu wpadł na genialny pomysł. Stosownie do jego wskazówek wytoczył rząd wszystkim urzędnikom państwowym dyscyplinarkę o... długoletnie uprawianie łapownictwa. Był to straszny i trudny do udowodnienia zarzut, ale rząd stanął słusznie na stanowisku, że jeżeli ludzie ci przy swoich pensyach mogli przeżyć cały okres wojny, musieli najwidoczniej zarobkować też w sposób nielegalny. Albo okradali rząd, albo też brali łapówki. Podobnie ostro wzięto się do dostawców wojskowych i wszystkich tych spekulantów, którzy porobili na wojnie majątki poniżej 5 milionów koron i wskutek tego nie mogli nie subskrybować na Pierwszą Państwową Pożyczkę Pokojową.

„O wyglądzie, jaki w tym czasie przybrał kraj, świadczy następujące zdarzenie. W rok po wojnie przybył do Lwowa lotnik francuski i zaleciał oczywiście — do George'a. Uderzony niebywałemi pustkami na ulicach miasta, w lokalach restauracyjnych i hotelach, gość, który znał nasz gród z lepszych, wojennych czasów, zapragnął się dowiedzieć o przyczynie tego fenomenu.

„Pewnego razu zapytał portyera:

— Gdzież właściwie są te piękne panie, ci wytworni panowie, którym się w czasie wojny tak wiodło? Gdzież znikli dostawcy wojskowi i wszyscy ludzie, którzy na wojnie robili interesy?

„Portyer się uśmiechnął.

— Wszyscy ci, którzy się na wojnie dorobili majątków, poszli do więzienia — odpowiedział.

— To niemożliwe! A przecież w takim razie ci biedni, którzy chodzili w drewnianych trzewikach i nigdy na wojnie ani grosza nie zarobili?

— Tych pewnie niema. Trzeba ich było zamknąć do Kulparkowa, jako nieuleczalnych waryatów“... („Szczutek“).

Pamiętajmy o składkach na szkoły kresowe!

KRONIKA.

ŚRODA 12 Olimpiusza

Wschód słońca o godz. 3 32 r.
Zachód „ „ 7 47 w.
Długość dnia godz. 16 m. 19.

Z miasta.

ROCZNICA BITWY POD ROKITNĄ. We czwartek 13 b. m., jako w trzecią rocznicę szarży pod Rokitną, odprawione będzie o godzinie 10 rano w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za poległych oficerów i żołnierzy II pułku ułanów Legionów polskich.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO. Onegdaj i wczoraj w niektórych prywatnych zakładach naukowych ukończono naukę. Odbyły się nabożeństwa na zakończenie roku i rozdano świadectwa. W szkołach rządowych i miejskich zakończenie roku szkolnego nastąpi dnia 15 b. m.

POGRZEB Ś. P. STAN. KOROLEWICZA, kierownika starostwa w Borszczowie, odbędzie się dzisiaj z kaplicy na cmentarzu do grobu rodzinnego.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj uroczysta Akademia ku czci ś. p. Lucyana Rydla, zaczynająca cykl utworów przedwcześnie zgasłego poety. Poprzedzi ją marsz żałobny Szopena i Elegia Antoniego Waśkowskiego, wygłoszona przez p. Jadwigę Drzewiecką. Następnie prof. Józef Wiśniowski wypowie odczyt o Lucyanie Rydlu, a pp. Bednarzewska, Solska-Grosser, Majdrowiczówna, Sosnowski, Kosiński i Nowakowski deklamować będą najcelniejsze liryki autora „Trylogi“. Zakończy wznowiona komedya „Z dobrego serca“ z pp. Jarszewską, Noskowskim, Beńczą i Puchalskim.

Jutro podniosły dramat „Na zawsze“ z pp. Bednarzewską, Sosnowskim, Jarnińskim i Kosińskim.

W piątek 14 b. m. „Zaczarowane koło“ z p. Różą Łuszczkiewicz-Gallową.

W sobotę 15 b. m. powtórzony będzie „Strach na wróble“ Wł. Perzyńskiego.

Z TEATRU LUDOWEGO komunikują: Dzisiaj po raz drugi „Wieszczka Karnawału“ E. Kałmana, która nie schodzi z afisza w b. tygodniu, aż do soboty włącznie.

SPROSTOWANIE. C. k. starostwo krakowskie, oddział kontroli towarów, nadesłało nam pismo, w którem wyjaśnia, odnośnie do notatki naszej p. t. „System protekcyjny“, że „przydzielenie całego wagonu do Związku ekonomicznego urzędników nie nastąpiło na rzecz tego Związku, lecz że Związek udzielił tylko władzy swego magazynu, ułatwił jej sprowadzenie i zatrzymując 20 pak na rzecz członków Związku, rozdziela w myśl wskazówek władzy.

Wobec tego stanu faktycznego, twierdzi starostwo, upadają wnioski, wyciągnięte z mylnej informacyi, udzielonej naszej redakcyi.

Jaja zostały przez tutejsze starostwo (Oddział kontroli towarów) przy przejeździe przez Kraków przychwycone i zakwestyonowane, a następnie przez starostwo na rzecz miasta konsumowi oddane.

MOŹDZIERZ NA POŻYCZKĘ WOJENNĄ. Wczoraj o godz. 5 popołudniu przybył do Krakowa zapowiedziany moździerz 30½-centymetrowy. Pochód przedstawiał się następująco: Ulicą Lubicz szła najpierw orkiestra wojskowa, za nią automobil ciężarowy z przybocznymi do olbrzymiej armaty, dalej lawota na osobnym automobilu, odpowiednio skonstruowanym, następnie specyalny samochód, na którym ustawia się moździerz, dalej automobil z nabojami, na końcu zaś na żelaznym samochodzie lufa moździeżowa. Wszystkie samochody otoczone były przeszło stu żołnierzami, przeznaczonymi do obsługi moździeża, pod komendą chorążego. Imprezą kieruje inż. Kollard, kierownik instytutu, zbierającego fundusz na wdowy i sieroty po żołnierzach. Pochód przybył przed główną pocztę, gdzie automobile ustawiły się w dwa szeregach, orkiestra zagrała marsze. Następnie cała kawalkada udała się na Stradom i Kazimierz, stąd zaś na Błonia. Publiczność z zajęciem oglądała olbrzymią armatę.

Jutro przed południem odbędą się na Błoniach manewry z moździerzem, wieczór nastąpi odjazd całego transportu do Czech i Moraw, w celu dalszej propagandy 8-ej pożyczki wojennej.

Z SALI KONCERTOWEJ. Koncert Leo Slezaka odbędzie się u nas we wtorek dnia 18 b. m. w sali „Sokoła“. Artysta odśpiewa na koncercie krakowskim arye z oper: Afrykanka, Aida, Carmen, Cyganerya, Pajace i Toska. Śpiewakowi towarzyszy, jako solista i akompaniator, dyr. Leo Blasnek, kapelmistrz nadwornej opery w Monachium. Bilety, w tym miesiącu zamówione, a nie odebrane, sprzedawane będą od czwartku, t. j. dnia 13 b. m.

„UWIADOMIENIA PRZYLEPIAĆ NIE WOLNO“. Piszą nam: Takim napisem opatrzone są piękniejsze, narożne kamienice w naszem mieście, a nadto wszystkie gmachy publiczne, posiadające zabytkową i architektoniczną wartość. Magistrat uczynił przed laty bardzo słusznie, że tym sposobem usiłował udaremnić szpecenie gmachów, będących ozdobą Krakowa. Niestety, napisy te przedstawiają wartość zgoła teoretyczną — a jak wiadomo, każda teorya jest szara. Napis taki widnieje np. w Bramie Floryańskiej — a pod nim figurują od lat coraz to nowe obwieszczenia tejże samej władzy, która plakatów przylepiać zakazuje — magistratu krakowskiego. Obecnie znów widzimy na murach Sukiennic, w środku gmachu, naprzeciw pomnika Mickiewicza dwa niedawnej daty ogłoszenia, ostatnie najświeższe o rekwizycyi metali, przylepione onegdaj. Byłoby do życzenia, aby ta anomalia zniknęła i aby pod zakazami magistratu nie widniały jego własne obwieszczenia.

WYJAZD NA LATO. Magistrat komunikuje: Osoby wyjeżdżające z Krakowa na letni pobyt względnie kuracyę do Zakopanego, które uzyskały zezwolenie starostwa nowotarskiego na pobyt w Zakopanem na podstawie świadectwa lekarskiego lub na tej podstawie, iż są właścicielami realności w Zakopanem, są obowiązane wymeldować się we właściwem Biurze okręgowem dla kart chlebowych i wykazać się przytem zezwoleniem na pobyt w Zakopanem. Osobom tym będą wydawały Biura okręgowe poświadczenia wymeldowania, gdyż tylko na podstawie takich poświadczeń mogą te osoby otrzymywać potrzebne karty kontrolne w Zakopanem.

Obowiązek wymeldowania się w Biurach okręgowych odnosi się także do osób wyjeżdżających do następujących miejscowości pozakrajowych aprowizowanych przez rząd: Baden, Bad Hall, Bad Gastein, Hof Gastein, Gleichenberg, Rohitsch-Sauerbrunn, Johannisbad, Podebrad, Cieplice, Maryenbad, Karlsbad, Joachimsthal, Franzesbad, Luchaczowice i Gräfenberg-Freiwaldau.

Osoby, które zamierzają wyjechać na letni pobyt lub kuracyę do innych miejscowości w kraju położonych, oraz osoby wyjeżdżające do Zakopanego, które uzyskały zezwolenie na pobyt także nie na podstawie świadectwa lekarskiego i nie jako właściciele realn. w Zakopanem, lecz z innych względów, które zatem nie mają prawa do zaopatrzenia w żywność przez Komisyę aprowizacyjną w Zakopanem — o ile pragną wywieźć ze sobą z Krakowa artykuły żywności dla własnego zaopatrzenia się, winny zgłosić ustnie swój wyjazd w Wydziale III. C. magistratu (oficyna I. piętro, drzwi Nr. 18.), który udzielać będzie w miarę potrzeby w myśl obowiąz. przepisów zezwolenia na wywóz żywności z Krakowa.

PRZYGODA WOZU Z „TYTONIEM“. Wczoraj w południe jechał ogromny wóz z fabryki tytoniu, wiozący produkty tytoniowe, przykryte płótnem. Z powodu złamania przedniego koła na ul. Batorego wysypała się zawartość wozu. Wiatr roznosił rozmaite liście, a przechodzący, wśród nich zaś niedorostki, zbierający je, przekonali się, że było w nich znikomo mało tytoniu. Reprezentowane było głównie listowie buka i kukurudzy. Popołudniu robotnicy przeładowali ten „tytoń“ wojenny na inny wóz, który pojechał do miejsca przeznaczenia.

OBŁAWA. Wczoraj organa policyjne urządziły obławę na tandecie, na ul. Szerokiej, w dzielnicy kazimierskiej. Wojsko i policya otoczyły tandetę i aresztowały sześć osób, od których odebrano wiele bielizny, pościeli i ubrań. Nadto przytrzymano wielu dezerterów. Osoby, okradzione w ostatnich czasach, winny się zgłosić do urzędu policyjnego pod Zamkiem dla rozpoznania swej własności.

Z Polski i ze świata.

PATRYOTYCZNE NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Z Przemyśla donoszą: Z powodu setnej rocznicy śmierci Henryka Dąbrowskiego, twórcy legionów, odbędzie się we środę nabożeństwo żałobne staraniem Zjednoczenia Tow. polskich.

We czwartek urządza młodzież polska nabożeństwo za spokój dusz poległych pod Kaniowem legionistów polskich.

„TYDZIEŃ DZIECI“. Komitet opieki nad młodzieżą T. O. M. urządził w Przemyślu w dniach od 2 do 9 b. m. „Tydzień dzieci“ dla zebrania funduszów na sieroty wojenne. Na ten cel odbyły się dwie zbiórki uliczne, koncert muzyki wojskowej, oraz przedstawienie, które dało „Fredreum“. Wystawiono Bałuckiego „Grube ryby“, która to sztuka tak pod względem kasowym, jak i artystycznym, dała świetne rezultaty.

REKWIZYCYA BIELIZNY. Z Przemyśla piszą nam: Od dłuższego czasu rozszerza się uparcie pogłoska, że władze wojskowe zamierzają dokonać rekwizycyi bielizny w domach prywatnych. Niewiadomo, czy pogłoski te mają uzasadnioną podstawę, wywołują jednak popłoch wśród mieszkańców. Zauważyć należy, iż w czasie oblężenia Przemyśla wydali mieszkańcy dużo bielizny na rzecz wojsk, zamkniętych w twierdzy, potem zaś ściągano resztki jej dla zbiedzonych legionistów, tułających się po różnych stajniach, jak w Żurawicy i szpitalach, a wreszcie, skoro dzisiaj koszula dochodzi do ceny 300 koron, to trudno wymagać od kogokolwiek, aby pozbywał się jeszcze tych ostatków, które posiada. Należałoby w tej sprawie wydać jakiś urzędowy komunikat dla uspokojenia wzburzonych umysłów.

MODŁY ZA POLSKĘ. Dzienniki neutralne donoszą, że we wszystkich kościołach polsko-amerykańskich odbywały się w ciągu miesiąca maja podczas nabożeństw majowych, specyalne modły na intencyę Polski. Podczas nabożeństw urządzano składki kościelne, przeznaczone na złagodzenie nędzy i niedoli polskiej ludności.

Z KOLONII POLSKIEJ W MARSYLII. Wychodząca w Paryżu „Polonia“ otrzymuje z Marsylii, pod datą 3 maja, następujące informacye: P. Tadeusz Styka urządził tu wystawę swoich obrazów i miał ogromne powodzenie. Z początku brano go za Węgra, czy Austryaka i dopiero zabiegi jednego z redaktorów sprawiły, że tutejszy „Soleil du Midi“ podkreślił wyraźnie polskość Styki.

W przeszłym tygodniu w teatrze „Gymnase“ zaczęto grać operetkę: „Flup“, utwór muzyczny rodaka naszego, p. Szulca. Naturalnie wszyscy Polacy tutejsi byli na premierze. P. Szulc dyrygował i publiczność zgotowała mu owacyę.

P. Gładysz został mianowany egzaminatorem języka polskiego w „Faculte des Sciences“ w Marsylii.

BANK POD ŁÓŻKIEM. Dzienniki poznańskie donoszą: U podejrzanego o kłusownictwo „biednego“ chałupnika w Psarskiem pod Poznaniem zarządził 20 b. m. żandarm rewizyę mieszkania. Nie znalazł wprawdzie ubitej zwierzyny, ale za to wywlókł z pod łóżka ciężki worek, w którym było za 6.000 mk. złotych pieniędzy i za 2892 mk. srebrnej monety. Skarb ten mieścił się częścią w starych pończochach, częścią w brudnych szmatach.

POLSKIE ZABYTKI W ROSYI. „Ziemia lubelska“ podaje następującą wiadomość: Jeden z lubelskich inżynierów ewakuowanych do Rosyi, zwiedzając muzeum Rumiancewa w Moskwie, odnalazł przypadkowo w pakach, w jednej z sali tego muzeum, dwadzieści popiersi rzeźbionych artystycznie w drzewie, przedstawiających królów polskich z dynastyi Jagiellońskiej i dygnitarzów wojskowych i cywilnych W. Księstwa Litewskiego. W jednej z pak znajduje się adnotacya, że rzeźby te zabrane są z Wilna. Przedtem w liczbie przeszło stu zdobiły one jedną z sal zamku na Wawelu. Z rzeźb tych zdjęto po części odlewy gipsowe, resztę zaś odfotografowano.

NIC PO POLSKU! Pod tym nagłówkiem zamieszcza „Gazeta Olsztyńska“, wychodząca na Warmii, następujący list, otrzymany z Olsztyna: Byłem wczoraj na procesyi i bardzo mię zabolało, że przez całą drogę ani jednej polskiej pieśni kościelnej nie zaśpiewano. Po inne lata przynajmniej przy czwartym ołtarzu zaintonowano. Tak oto stopniowo nasz język nawet z kościoła wypierają. Dawniej odbywały się u św. Jakóba co niedzielę polskie kazania — dziś są co trzecią niedzielę. Gdy będziemy potulni, może się doczekamy, że co miesiąc raz „z łaski“ nam kazanie powiedzą! Na dom Kopernika cegły zwoziliśmy — zato nam gościnę wypowiedziali. Na kościół pod wezw. Najśw. Serca narówni z innymi ofiary składaliśmy, ale stanęła ugoda z rządem, że w tym nowym kościele język polski praw żądanych mieć nie będzie. Nasza petycya z tysiącem podpisów parafian o przywrócenie kazań polskich w kościele św. Jakóba co tydzień lub co drugą niedzielę — skutku dotąd nie odniosła. Niechby tylko wszyscy, co kazań niemieckich nie rozumieją, przed temi kazaniami się rozeszli do domów, toby dopiero naszemu duchowieństwu się oczy otworzyły jaką garstkę mają słuchaczy. Ale nasz ludek jest poczciwy. Tymczasem nasz powszechny Kościół staje się kościołem rządowym. W Boże Ciało, największe kościelne święto, z wieży powiewała nie kościelna, lecz potężniejsza, świecka chorągiew. A potem się dziwić, że nie po polsku!

NAGRODA ZA HANDEL POKĄTNY. Pod powyższym nagłówkiem pisze „Vorwärts“: Nie do uwierzenia brzmi to, co niemiecka „Bergwerkszeitung“ donosi o stanowisku rządu względem handlu pokątnego: Kiedy zaopatrywanie robotników w środki żywnościowe z handlu pokątnego w wielu przemysłowych przedsiębiorstwach ustało, postanowił rząd dawać robotnikom przemysłu wojennego osobne dodatki żywnościowe. Te osobne dodatki mogą być tylko tym przedsiębiorstwom dostarczone, które mogą udowodnić, względnie dać zapewnienie w miejsce przysięgi, że przedtem dostawiały żywność dla swych robotników z handlu pokątnego. Reszta przedsiębiorstw nic nie otrzyma.

MĄKA JAKO LEKARSTWO. Pewien drogueryista w Budapeszcie, który wprowadził w handel w Austryi i Niemczech środek leczniczy, nazwany „Konsilin“, został skazany na grzywnę 1400 koron; okazało się bowiem, że środek był tylko czystą mąką. W ten sposób przemycił z zagranicy 60 worków mąki.

1.300 SZKODLIWYCH SUROGATÓW MYDŁA! Wydział wojenny niemiecki, badając około 3.000 najrozmaitszych surogatów mydła, uznał 1.300 z nich za szkodliwe i zabronił sprzedaży. Chemicy urzędowi stwierdzili, że w pralniach wielkich miast zniszczono bieliznę wskutek używania pewnych szkodliwych środków, a mianowicie: ługu, natronu, kali, kwasów mineralnych i t. p. Środkami tymi nie wolno się obecnie pod karą posługiwać przy praniu.

HODOWLA KAWY NA WĘGRZECH. W „Pesti Hirlap“ czytamy, iż próby podjęte na Węgrzech w roku ubiegłym z hodowlą kawy, mogą się wykazać jak najlepszymi wynikami. Kawa wyprodukowana w kraju odznacza się wyższą jakością od kawy dowożonej przed wojną do kraju z Ameryki i wysp Jawa lub Sumatra.

Zawiadomienia i komunikaty.

„CZYTELNIA KSIĘŻY“ w Krakowie przypomina, iż w dniu dzisiejszym o godz. 7 i pół wieczorem w sali kat. Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza l. 37, wygłosi ks. prałat Dr Czesław Wądolny wykład na temat: „Prawo małżeńskie według nowego kodeksu“. Uprasza się o przybycie na zebranie duchowieństwo świeckie i zakonne. Goście świeccy mile widziani.

POPIS UCZNIÓW Kom. szkoły śpiewu prof. St. Burzy odbędzie się w sobotę dnia 15 czerwca b. r. w sali „Sokoła“. Na program interesującej produkcyi składają się pieśni, arye operowe, oraz zespoły, a nadto cały akt I opery Mozarta „Tytus“. Bilety nabywać można wcześniej w księgarni A. Piwarskiego i Sp.

Z TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO. Zebranie towarzyskie odbędzie się w piątek 14 b. m. o godz. 6 wieczorem w Grand-Hotelu. Mówić będzie doc. Dr Eugeniusz Kiernik na temat: „Rzekome artefakty z okresu kamiennego“.

MATURY. Egzamin dojrzałości we filii c. k. gimn. św. Jacka w Krakowie odbył się pod przew. r. rz. Dra Leona Kulczyńskiego w dniach 6—8 b. m. Uznani za dojrzałych: Bachner M., Blühbaum T. (z odzn.), Friedmann K., Frisch Wilh., Greschler Maurycy, Helsinger Iz., Kahan M., Kasprzyk M., Knobel Jul., Korzonek Jan (z odzn.), Kutek Ant. (z odzn.), Marchlewski Teodor (z odzn.), Spira Maurycy, Suchan Piotr (pryw.) i Mazur Józ. (ekst.).

Egzamin dojrzałości w II. szkole realnej w Krakowie pod przew. r. rz. Jana Dziurzyńskiego złożyli: Czerwiński W., Fox Maryan, Gabryś Jerzy, Kochaj Ad., Kosiński Ant., Kuśnierczyk Tadeusz, Langmann And., Lenkiewicz Wal. (z odzn.), Nowak Józ., Obtułowicz Czesł., Piątek Miecz., Piotrowski St. (z odzn.), Reim Gust., Seda Fr. (z odzn.), Wajda Karol, Winiarski Adam (z odzn.), Zawidzki Jan (z odzn.), Wardaszka Wacł. eksterniści: Bielski Edward, Drohojowski Jan. — Nie [illegible]wano nikogo.

Mianowania w szkołach średnich.

Postanowieniem z dnia 15 maja 1918 [illegible]nował cesarz dyrektorami państwowych [illegible] średnich: Piotra Dropiowskiego, pr[ofe]sora gimnazyum IV we Lwowie, dyrek[torem] gimnazyum VIII we Lwowie; Ro[mana] Koestlicha, profesora gimnazyum [z] [p]olskim językiem wykładowym w Tarnopolu dyrektorem gimnazyum w Brzeżanach; Dra Zygmunta Zagórowskiego, profesora gimn. I w Nowym Sączu, dyrektorem gimnazyum I z polskim językiem wykładowym [w] Tarnopolu; Juliana Lewickiego, profesora gimn. im. Franciszka Józefa w Tarnopolu, dyrektorem tegoż zakładu; Józefa Piekarskiego, profesora gimnazyum [z] polskim językiem wykładowym w Kołomyi, dyrektorem gimnazyum II w Tarnowie; Prokopa Mostowicza, profesora gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Kołomyi, dyrektorem tegoż zakładu; Wiktora Pogorzelskiego, dyrektora szkoły realnej w Wieliczce, dyrektorem II szkoły realnej w Krakowie; Franciszka Vogla, profesora gimnazyum I z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu, dyrektorem szkoły realnej w Śniatyniu; Michała Radomskiego, profesora gimnazyum w Dębicy, dyrektorem szkoły realnej w Tarnobrzegu i Dra Jana Jarosza, profesora gimnazyum VI w Krakowie na Podgórzu, dyrektorem gimnazyum w Drohobyczu.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

NA TOW. OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ: Z. Rejmański kapit.-audyt. 40 K.

DAR NARODOWY 3-GO MAJA: Pułkownik v. Hohenauer komend. pułku imieniem całego 16-go pułku strzelców (krakowskich dzieci) 500 K z okazyi 3 maja; M. Wyrobisz w Podolanach 17 K od dzieci szkolnych zam. podar. imieninowego; Z wieczorku ku uczcz. Konstytucyi 3 maja, urządzonego w Łagiewnikach 179 K; Grono urzędników z Wiednia, mianowicie: Dr Nowaczyński 10 K, St. Faust 10 K, Malik 10 K, Dr Kurzawa 6 K, Dr Żmuda 4 K, Adler 4 K, Dr Rozborski 3 K, Dr Bartischan 4 K; Służba kolejowa z Dorotowa 26 K; Kazim. Szulc 21.15 K jako nieprzyjęte za zapłacone obiady; Żołnierze 56 p. p., a mianowicie: Krokowski nadpor. 10 K, Hajos 10 K, Bukowski 60 K, Żmudka 10 K, Jarwyna 3 K, Golisz 5 K, Duralczyk 1 K, Roman 2 K, Niebieszański 3 K, Pyka 2 K, Bąk 2 K, Sobański 1 K, Zając 2 K, Rybarski 2 K, Szpak 1 K, Laszczak 3 K, Guryl 1 K, Handzlik 1 K, Biegun 1 K, Krowiec 3 K, Koleżański 1 K, Ozuba 3 K, Kuśnierz 1 K, Fijak 1 K, Tokarz 4 K, Pędziwiatr 1 K, Krystan 1 K, Fasola 1 K, Kupczak 1 K, Szypuła 4 K, Zembaty 4 K, Mąka 1 K, Migo 1 K, Wroński 1 K, Łysoń 1 K, Bojonch 1 K, Romaniuk 1 K, Weiss 5 K, Za[illegible]a 1 K, Setter 15 K, Kamiński 10 K, Kajdas 5 K, Ostrowski 10 K, Słodoński 3 K, Mikołajko 1 K, Dziwisz 2 K, Ks. Ignacy Mydlarz, kapelan 56 p. p., 50 K, razem 280 K.

NA GŁODNYCH M. KRAKOWA: G. Wagnerowa 20 K; Funkcyonaryusze, urzędniczki i urzędnicy krak. Sp. tramwajowej 50 K.

NA WDOWY I SIEROTY PO LEGIONISTACH: M. B. 15 K na podziękowanie św. Antoniemu za odnalezioną zgubę; Z opłaty wpisowego na wykłady Dra M. Żmigrodzkiego w Bochni zebrano 28 K; Zebrane na pożegnaniu kolegi Starorzewskiego w Mościskach od uczestników 50 K.

NA LEGIONISTÓW INTERNOWANYCH W HUSZT: Mieczysław Targowski 100 K.

NA PRZYTULISKO WETERANÓW Z 63 R.: Dr Jan Kołłątaj 20 K; N. N. w Łopusznym 19 K; Zamiast wieńców na trumnę ś. p. Heleny Nitschowej złożyli: Kazim. Nitschowie 100 K, Roman Nitsch 100 K.

DLA STARUSZKI CÓRKI PO OFICERZE WOJSK POLSKICH: G. Dołmańska 5 K; W. A. Krassowski 15 K; Kołłątajówna 15 K; E. J. 4 K.

DLA STARUSZKI JULII HENDRYCH: G. Dobrzańska 5 K; W. A. Krassowski 15 K; Dr Hanslik 2 K; J. Dębicki 6 K; J. T. 4 K; J. Wiszniewski 8 K; St. Wasilkowska 5 K.

DLA BIEDNEJ STARUSZKI B. G.: W. A. Krassowski 15 K; J. Wiszniewski 8 K; St. Wasilkowska 5 K.

NA KLASZTOR PP. WIZYTEK W JAŚLE: Ks. R. z Janowa 30 K.

NA ŻŁÓBKI POLSKIE IM. H. SIENKIEWICZA: N. N. w Łopusznym 2 K.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

We środę 12 b. m.: Uroczysta Akademia i „Z dobrego serca“ L. Rydla.

We czwartek 13 b. m.: „Na zawsze L. Rydla.

W piątek 14 b. m.: Zaczarowane koło“ L. Rydla.

W sobotę 15 b. m.: Strach na wróble“.

W niedzielę 16 b. m.: popoł. „Głuszec“ St. Krzywoszewskiego; wieczorem „Zaczarowane koło“ L. Rydla.

Repertuar miejskiego teatru ludowego.

We środę 12 b. m.: „Wieszczka Karnawału“.

We czwartek 13 b. m.: „Wieszczka Karnawału“.

W piątek 14 b. m.: „Wieszczka Karnawału“.

W sobotę 15 b. m.: „Wieszczka Karnawału“.

W niedzielę 16 b. m.: popoł. „Grochowy wieniec“; wieczorem „Wesele Fonsia“.

Nauka, literatura, sztuka.

Z dyskusyi o „Bratnich duszach“.

Najnowsza sztuka Karola Rostworowskiego pod powyższym tytułem spowodowała sprawozdawcę „Masek“, p. Karola Irzykowskiego, do małej rozprawy z opiniami, jakie o „Bratnich duszach“ w druku się pojawiły. Z subtelnej analizy, jaką przeprowadza p. Irzykowski, wyjmujemy szereg poglądów wysoce interesujących, które z szerokiej literackiej perspektywy rzucają na sztukę nowe światło i ułatwiają postawienie jej na właściwem miejscu.

Określiwszy typ organizacyi pisarskiej Rostworowskiego, jako eksperymentatora i podniósłszy znaczenie formy w jego oryginalnych i ciekawych dziełach, przechodzi p. Irzykowski do „Bratnich dusz“ i do stanowiska oceny, z jaką spotkały się w niektórych krytykach krakowskich.

„Krytyk „Czasu“ ubolewa — pisze p. Irzykowski — że autor z wyżyn pałacu [illegible]

wstąpił do stajni. Ja zaś widzę, że R. wcale swojej linii i swoich tematów nie porzucił, tylko poszedł spory kawał dalej, chociaż bez poklasku tych, którzy się na gwałt rozczarować chcieli. Nie mam tu również zamiaru wdawać się merytorycznie w treść „Bratnich dusz", w prawdopodobieństwo lub nieprawdopodobieństwo sytuacyi i ludzi itp. Ślady Strindberga i Wedekinda są tak drobne, że dziwię się, po co o nich wspominano; chyba ze zwyczaju filologicznego.

„Reforma" mówi, że pomysł jest świeży, „Czas", że stary. Ale oboje mówią, że rzecz jest niejasna (krytyk „Reformy" dodaje jeszcze bardzo logicznie: mało skomplikowana, bo osób jest tylko pięć). No i rzecz jest naprawdę niejasna, ale o to właśnie chodzi; jeżeli się chce autorowi stawiać zarzuty, to trzeba skrytykować sam ten zamiar niejasności, a nie przedstawiać rzecz tak, jakby ta niejasność powstała wbrew jego woli. To jest właśnie dowcip tej sztuki, że od tych niejasnych wyjaśnień na końcu sypią się takie iskry, że chociaż sprawa zostaje zatuszowana, powiedziane jest i napiętnowane piętnem komizmu wszystko, co się do tego nadawało, a detektywistyczna rekonstrukcya zdarzeń, zależna zresztą tylko od indywidualnej uwagi widza, jest już zbyteczną.

Krytyk „Naprzodu" osądza, że I akt jest jaki taki, ale dwa dalsze coraz gorsze, mnie się zaś widzi, że dopiero trzeci usprawiedliwia wszystkie poprzednie. Inni mówią, że komedya jest słaba, bez dowcipu, lub że dowcipy są ordynarne, że nitka akcyi jest wątłą i ciągle się rwie i t. d. To są znowu takie liczmany krytyki oficyalnej i nieoficyalnej. Prawda, akcya jest istotnie wątła i rwie się i wiele jest momentów, w których jest się zakłopotanym: do czego to wszystko zmierza i po co to? Ale Rostworowski należy właśnie do tego typu autorów, którym musi się dać pewną spora zaliczkę cierpliwości, aby swój swoisty efekt przygotowali, a potem dopiero zaliczkę zwrócili z nadwyżką.

Dla wyjaśnienia dam przykład z dziedziny kina: nieznośne bywają nieraz i jakby sprzeczne z ideą kina jako sztuki ruchu, te różne listy, dokumenty, słowa, które odczytywać trzeba, zanim się w rzecz wejdzie, ale za to później widzi się sceny prawdziwe kinowe, niezwykłe kombinacye ruchów, które byłyby niezrozumiałe i niemożliwe bez owych drukowanych przesłanek. Podobnie też niektóre opery i pieśni bez znajomości tekstu dają tylko połowę muzykalnego zadowolenia, ale gdy się tekst pozna, wrażenie się potęguje i to naprawdę tylko swoiste wrażenie muzykalne, a nie mieszane.

Ale jeżeli przystępujecie do tej sztuki z góry z miarą farsy francuskiej i potem doznajecie zawodu, to wasza wina. Was by cieszyło, gdyby to była farsa taka, jak francuska, a mnie cieszy, że ona nie jest francuska, że jest odrębna, swoja, nowa, wydobyta środkami, niemającymi nic wspólnego z szablonem francuskim, gdyż nieporozumienia i gmatwaniny fars francuskich są zupełnie inne, niż tutaj. Komizm trzeciego aktu, potwierdzany przez widownię salwami śmiechu, jest może słaby, za mały ilościowo w stosunku do poprzednich dramatycznych napięć, ale rzadki w swoim gatunku, a jest to gatunek bardzo subtelny. Trzymam się zaś w ocenianiu dzieł sztuki recepty Schopenhauera: zawsze oceniać autora według osiągniętych przezeń najwyższych szczytów, a nie wliczać mu jego dolin, słabości i dłużyzn, gdyż to mogą być nieodzowne warunki owych szczytów. Jeżeli zaś jaki szczyt jest kiedy choćby na chwilę osiągnięty i to naprawdę nowy, jest to rzeczą tak niesłychanie rzadką i radosną, że wszystkimi innymi brakami nie jest nigdy przepłacona. Analiza literacka może i powinna te braki badać, ale wartości estetycznej dzieła nie mogą one ani zwiększyć, ani osłabić".

Bardzo trafnie ocenia p. Irzykowski rzekomą trywialność niektórych powiedzeń, jakie autor wkłada w usta swym postaciom, czyniąc to z całym rozmysłem, aby uwydatnić ich charakter figury i wydobyć z sytuacyi zamierzony artystyczny efekt. „Ordynarne dowcipy panny rządcówny — powiada p. Irzykowski — są subtelnym komizmem Rostworowskiego". I kończy:

Nie chcę przesadzać. Skarżę się tylko, że krytyka tutejsza tak mnie oszukała, że omal byłbym się już zraził poznania „Bratnich dusz" i zaznałem się dopiero na czwartem przedstawieniu. Ale krytyka pomyliła się grubo i zdaje mi się, że wiem już, dlaczego tak się stać nawet musiało. Komedya, czy krotochwila R. nie jest dziełem podbijającem, zaborczem, wymagającem nastawienia wzroku i pewnej dozy lojalności lub, jak powiedziałem: zaliczki. Połowa tej komedyi jest może nawet nudna, lecz co do mnie, wolę się trzymać podanej powyżej maksymy Schopenhauera, niż znanej maksymy Woltera. Nie chcę tu ani R., ani jego dziełom wyznaczać rangi na polskim Parnasie; wagę literacką z „Żab" Arystofanesa odstępuję na użytek kolegów młodszych, którym ręka nie zadrgnie. Tylko dla dzieł takich, jak „Bratnie dusze" pragnąłbym otworzyć nową rubrykę. Niechby to były etiudy dramatyczne. Jeżeli etiuda jest uprawnioną i przyjętą w muzyce, o ileż bardziej powinna nią być w literaturze. Ale, gdy kto przychodzi na dramat i mówi: „Dostałem niby pałką po głowie? Nie? więc cóż to za głupi dramat!" — lub wychodzący z komedyi, pyta: „Pękałem ze śmiechu, czy nie? Nie! więc do licha z taką komedyą!" — to na takie skąpstwo duszy niema lekarstwa".

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 12 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 11 czerwca:

Nad dolną Piave rozbiły się ponownie dwa włoskie uderzenia. Także w jarze Fransela odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Na północny zachód od Koricy w Albanii Francuzi na nowo podjęli swe ataki.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 12 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 11 czerwca:

Zachodni teren.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Ograniczona przez dzień cały czynność bojowa ożywiła się tylko po obu stronach Sommy. Po silnem wzmożeniu ognia zaatakował nieprzyjaciel wieczorem między Ancre a Somme. — Miejscowe wtargnięcie nieprzyjaciela na drodze z Corbie do Bray zatrzymano przeciwatakiem. Na reszcie frontu atak krwawo się załamał.

Grupa wojska niemieckiego następcy tronu: W dwóch dniach walki doprowadził atak generała Hutiera do wyniku zamierzonego i oddał w nasze posiadanie okolice górzystą na południowy zachód od Noyon. Uderzenie złamało najsilniejsze stanowisko nieprzyjaciela przygotowanego na nasz atak i ustawionego w głębokich szeregach. Mimo tego dywizye francuskie nie zdołały oprzeć się niepowstrzymanej sile ataku naszych wojsk. Także dywizye francuskie rezerw armii przyprowadzone do przeciwataku zostały wczoraj odparte po gwałtownej walce. Na prawem skrzydle ataku utrzymały wojska generała Eisingera linie nieprzyjacielskie zdobyte na południe od Assainville, przeciw gwałtownym przeciwatakom nieprzyjacielskim. Wojska generała Weberna walczą koło Courcelles i Mery. Po obu stronach wielkiego gościńca z Roye do Estrees i Saint Denis zdobyły one grzbiet wzgórz na wschód od Mery, przełamały czwarte stanowisko nieprzyjacielskie i odrzuciły nieprzyjaciela na Arsnde.

Mimo uporczywej obrony nieprzyjaciela wywalczyły wojska generała Schoellera przeprawę przez rzekę Matz. Wziąwszy szturmem wzgórze Marqueglise i góry Vignemont dotarły one atakując niepowstrzymanie aż do Antheuill.

Korpusy generała Hoffmanna walcząc nieustannie, przebiły się przez labirynt nieprzyjacielskich stanowisk na wzgórzach na południe od Thiescourt. Na stokach górskich opadających ku południowi w kierunku Oise dotarliśmy do Ribecourt.

Liczba jeńców podwyższyła się na więcej niż 10.000. Tem samem liczba jeńców wziętych do niewoli przez grupę wojska niemieckiego następcy tronu od dnia 27 maja podwyższyła się na 75.000.

Na froncie od Oise do Reims położenie nie zmieniło się. Ponowne ataki nieprzyjaciela na północny zachód od Chateau Thierry załamały się wśród strat.

Pierwszy jen. kwater. Ludendorff.

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi dn. 11 czerwca wieczorem: Ponowne kontrataki francuskie na polu walki na południowy zachód od Noyon nie powiodły się. Francuzi ponieśli jaknajcięższe straty.

700.000 Amerykanów we Francyi.

Waszyngton. B. kor. Reuter. Sekretarz wojny Baker oświadczył w przemówieniu do niebieskich dyabłów (alpini), że przeszło 700.000 żołnierzy amerykańskich wysłano do Francyi.

AMERYKA WYDALA CUDZOZIEMCÓW.

Sztokholm. B. kor. Według doniesienia dzienników, amerykańska Izba reprezentantów postanowiła wydalić wszystkich popisowych cudzoziemców, którzy w tym charakterze domagali się uwolnienia od służby wojskowej.

OPÓR IRLANDYI.

Londyn. B. kor. „Daily News" donoszą z Dublina: Dziś w całej Irlandyi kobiety podpisały przysięgę, że będą stawiały opór służbie wojskowej i że nie podejmą się żadnych prac za tych mężczyzn, których gwałtem wcielono do armii.

Walki wojsk czesko-słowackich.

Kijów. B. kor. Wedle doniesienia prasy moskiewskiej główne siły wojsk czesko-słowackich, złożone z 15.000 żołnierzy stoją w okolicy Czeljabińska, gdzie obsadziły część kolei syberyjskiej i zdobyły broń i artyleryę. Wojska rządu rad opróżniły Czeljabińsk i zebrały się w Złatoust. W walkach stoczonych koło tego miasta wojska czesko-słowackie zostały pobite. Inna grupa czeska stoi tuż koło miejscowości Somora. Miejscowość ta jest zagrożona. Trzecia grupa czesko-słowacka zajęła część kolei syberyjskiej od Nowomikołajewska do Tajgen. Bezpośrednie połączenie telegraficzne z Syberyą wschodnią ma być przerwane.

Wedle doniesienia dziennika „Nasza Rodina" wojska czesko-słowackie stoją pod ochroną czterech mocarstw ententy: Anglii, Francyi, Włoch i Ameryki, które zażądały od rządu rosyjskiego, aby wojskom tym pozostawił broń.

Głód w Petersburgu.

Wiedeń. (Telefonem). „N. Fr. Presse" donosi, że w Petersburgu odbyły się wielkie manifestacye osób głodnych. Na czele pochodów niesiono tablice z napisami: Oszukano nas, dajcie nam cara! Tłum usiłował dostać się przed główną kwaterę bolszewików, powitały go jednak karabiny maszynowe. Czerwona gwardya strzelała. Dzienniki donoszące o zajściach, zostały skonfiskowane.

Po uchwale Koła.

Wiedeń. (Telefonem). Dopiero popołudniowe pisma przyniosły dosłowny tekst rezolucyi, uchwalonej przez parlamentarną reprezentacyę Koła w Krakowie. Z oświadczeń polityków i głosów prasy wynika, że wiadomość ta wywołała wielką konsternacyę. W czasach normalnych położenie takie jak obecne wywołać może tylko dwie ewentualności, mianowicie albo ustąpienie rządu albo rozwiązanie Izby. Obecnie wyjaśnienie sytuacyi nastąpi jednak nie bezpośrednio. Mianowicie dopiero pod koniec tygodnia rząd wyjawi swe zamiary. Ustąpienie min. Toggenburga, ogłoszone dzisiaj urzędowo, a spowodowane nie zbyt przychylnem jego stanowiskiem dla życzeń niemieckich w sprawie czeskiej, wskazuje raczej na chęć pozostania gabinetu Dra Seidlera u steru, niż na jego dymisyę.

Charakterystycznem jest, że Niemcy z brzmienia rezolucyi krakowskiej wyciągają wniosek, że rezolucye te zwracają się także przeciw nim, w czem dopatrują się niespodziewanego zupełnie wobec pojednawczej akcyi Dra Twardowskiego, zwrotu.

„N. Fr. Presse" oświadcza, że premier przeczeka, aż zostanie zawiadomiony oficyalnie o uchwałach Koła, następnie porozumie się z partyami niemieckiemi, poczem zda sprawę cesarzowi o sytuacyi. Ewentualne rozwiązanie Izby najmniej wchodzi w rachubę. Pogłoska ta pojawiała się kilkakrotnie już w ubiegłym roku, ale nie może być braną w rachubę z powodu niemożności przeprowadzenia wyborów w czasie wojny. W kołach niemieckich wytykają także, że w rezolucyach krakowskich ani słowem nie potępiono taktyki Czechów i poł. Słowian, natomiast pośrednio w ustępie, gdzie mowa o niedzieleniu Galicyi i potępieniu taktyki rządu w tej sprawie Koło zwraca się, zdaniem Niemców, przeciw ich postulatom co do podziału Czech.

„W. Allg. Ztg." donosi, że rozstrzygnięcie sytuacyi nastąpi w końcu tygodnia. Na ogół jednak dzienniki wiedeńskie nie widzą możliwości zwołania parlamentu jeszcze w tym miesiącu.

Zmiany w gabinecie.

Wiedeń. B. kor. Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najłaskawiej wydać następujące pisma odręczne:

Kochany Drze Seidler! Zatwierdzając pańskie wnioski, udzielam w łasce memu ministrowi spraw wewnętrznych Fryderykowi hr. Toggenburgowi zwolnienia z urzędu, o które prosił. Równocześnie mianuję prezydenta urzędu żywnościowego Ludwika Paula poruczając mu kierownictwo tego urzędu moim ministrem, a prezydenta dyrekcyi policyi w Wiedniu Edmunda Gayera moim ministrem spraw wewnętrznych.

Pociąg dworski, dn. 11 czerwca 1918 r.
Karol m. p.
Seidler m. p.

Kochany hr. Toggenburg! Przychylając się w łasce do pańskiej prośby o zwolnienie go z urzędu mego ministra spraw wewnętrznych, wspominam z wdzięcznością o pańskiej wieloletniej wśród nadzwyczajnie ciężkich warunków spełnianej znakomitej służbie. Pańskie pełne poświęcenie się i niestrudzona obowiązkowość, które charakteryzowały pańską pełną zasługi działalność, zapewniają panu moje gorące uznanie i zniewalają mnie do zastrzeżenia sobie ponownego użycia pana w służbie. Równocześnie nadaję panu wielki krzyż mego orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Pociąg dworski, dn. 11 czerwca 1918 r.
Karol m. p.
Seidler m. p.

Hr. Burian w Berlinie.

Berlin. B. kor. Minister spraw zagranicznych hr. Burian w towarzystwie radcy legacyjnego hr. Coloredo przybył tu przed południem. Wraz z ministrem przybył także ambasador ks. Hohenlohe, który bawił w Wiedniu w ostatnich dniach. Na dworcu powitał ministra ambasador hr. Larisch i syn kanclerza, rotmistrz hr. Hertling w zastępstwie kanclerza. Popołudniu rozpoczęły się konferencye ministra z kanclerzem państwa i sekretarzem stanu drem Kühlmannem, które odbywać się będą także jutro. Wieczorem wydał kanclerz obiad na cześć ministra, w którym wziął udział także ambasador ks. Hohenlohe i członkowie ambasady.

Reforma wyborcza w sejmie pruskim.

Berlin. B. kor. W Sejmie pruskim zgodnie z przepisami konstytucyi odbyło się czwarte czytanie przedłożenia o reformie wyborczej. W ciągu dyskusyi ogólnej oświadczył minister spraw wewn., że wniosek kompromisowy nie może spowodować tego, aby rząd odstąpił od dotychczasowego swego stanowiska. Rząd nie może akomodować się do tego wniosku.

Pos. Korfanty oświadczył, że jego stronnictwo odrzuca wnioski o prawie proporcyonalnem dla części kraju o mieszanym języku. Jest to rabunek popełniony na narodzie polskim.

Soc. dem. Leinert wyraził przekonanie, że naród niemiecki tak jak uporał się z nieprzyjacielem zewnętrznym, taksamo upora się z nieprzyjacielem wewnętrznym. Jeżeli nie przyjdzie do zaprowadzenia równego prawa wyborczego, to Niemcy wojnę przegrają.

Wniosek stronnictw, które zawarły kompromis, który czyni zawisłem uprawnienie do wyboru od dwuletniego zamieszkania, albo pobytu w gminie został przyjęty 223 głosami przeciw 188.

Wniosek stronnictw mniejszości, aby przywrócić przedłożenie rządowe co do równego prawa wyborczego odrzucono 233 głosami przeciw 164.

Wniosek narodowych liberałów, który czyni głos dodatkowy zawisłym od udziału w wojnie, albo też własnego gospodarstwa został 251 przeciw 147 głosom odrzucony.

Przystąpiono do imiennego głosowania nad wnioskiem kompromisowym. Izba przyjęła w końcu wniosek kompromisowy, wprowadzający prawo dwugłosowe 255 przeciw 154 głosom przez co wypełnioną została luka powstała w trzeciem głosowaniu co do rodzaju prawa wyborczego. Po załatwieniu szeregu dalszych artykułów przedłożenia odroczono obrady do dzisiaj.

Proces w Marmarosz Sziget.

Marmarosz Sziget. B. kor. Rozprawa główna przeciw oskarżonym o rozwiązanie polskiego Korpusu posiłkowego. Dnia 10 czerwca. Dziś o godz. 8 rano toczyła się rozprawa w dalszym ciągu. Przesłuchiwano dalej kapitana intendenta Dra Romana Góreckiego.

Oskarżony przedstawiał szczegółowo wydarzenia po dniu 15 lutego 1918 r. Przedpołudniem otrzymał on rozkaz trzymania wojska w pogotowiu do marszu, aby jeżeli do godziny 4-tej popołudniu nie nadejdzie polecenie od Rady Regencyjnej z Warszawy, pod pozorem ćwiczeń nocnych przedostać się celem połączenia się z wojskami generała Muśnickiego. Górecki chwycił się przymusu wojskowego wobec sztabu generalnego Zielińskiego i przydzielonych do tego sztabu oficerów, którzy nie chcieli aprobować uchwały legionistów i zabrał ich z sobą kiedy wojska ruszyły. Wojska posunęły się aż ku Rarańczy, gdzie Górecki został ujęty przez patrol i odprowadzony na południowy zachód od Malhala.

Oskarżenie o kradzież odpiera Górecki stwierdzając, że przed dniem 15 lutego nie miał pojęcia o wydarzeniach, jakie miały nastąpić, a więc odebranie pieniędzy za dekadę, która upłynęła dn. 11 lutego nastąpiło całkiem zgodnie z ustawami. Uniformy, których wojsko koniecznie potrzebowało, wypożyczył od VII komendy generalnej w Munkaczu do chwili, w której je sam pobierze z magazynów.

Na zapytanie przewodniczącego, czy wiedział o najwyższej decyzyi z listopada 1916 r. wedle której legioniści i nadal mają pozostać obywatelami państwa austryackiego i jak sobie tłómaczył brak odpowiedzi na swą prośbę o zwolnienie go z obywatelstwa austryackiego, wskazał Górecki na najwyższe pismo pożegnalne do legionistów, które uważał za zwolnienie ze związku wojskowego austro-węgierskiego i jako oficyalne uznanie armii polskiej, do której obecnie należał, jako oficer. Wprawdzie nie złożył przysięgi Radzie Stanu, sądził jednak, że jest zwolniony ze swoich obowiązków, jako obywatel państwa austryackiego.

Nastąpiły dalsze zapytania przewodniczącego i obrońców, zmierzające do ustalenia pewnych ważnych momentów, dotyczących stanu psychicznego Góreckiego przy wykonywaniu otrzymanego rozkazu i co do widoków ewentualnego połączenia się z wojskami Muśnickiego.

Górecki odmówił odpowiedzi na pytanie od kogo otrzymał rozkazy i instrukcye przemarszu, przyznał jednakże, że działał przedwcześnie, ponieważ następnie dowiedział się, że w nocy z 15 na 16 lutego nadeszło polecenie Rady Regencyjnej, aby przeczekać dalszy przebieg sprawy.

Zakończeniem dzisiejszej rozprawy było pytanie przewodniczącego, wystosowane do Góreckiego co do celów i tendencyi poleceń, wydanych wojsku.

O moratoryum.

Wiedeń. (Telefonem). Dzisiaj popoł. odbyła się u min. Dra Twardowskiego wstępna konferencya w sprawie moratoryum galicyjskiego. Główna narady odbędą się jutro przedpoł. w min. sprawiedliwości. Na dzisiejsze obrady przybyli przedstawiciele banków, przemysłu, tow. zarobkowych oraz przedstawiciele Koła pos. Dr Gross i Steinhaus. W zasadzie uchwalono utrzymać obecne moratoryum z małymi jedynie zmianami.

NADESŁANE.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Władysław Żydłowicz
ordynuje od 10—12 i od 2—4, w niedziele i święta od 9—12. 1565
Floryańska 22, II. piętro.

Za spokój † duszy ś. p.
JERZEGO Nowina ROŻNOWSKIEGO
jako w drugą rocznicę śmierci
odprawionem zostanie Nabożeństwo żałobne we czwartek dn. 13 czerwca b. r. o godz. 9 rano w kościele św. Floryana.

Za spokój † duszy ś. p.
Juliana Kurkiewicza
b. Kupca i Obywatela m. Krakowa,
jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci
odprawione będzie
Nabożeństwo żałobne
w sobotę dnia 15 czerwca 1918 r. o godzinie 10 rano w kościele OO. Kapucynów, na które to zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych Zmarłego.

†
Stanisław Korolewicz
Sekretarz c. k. Namiestnictwa i kier. c. k. Starostwa w Borszczowie, odznaczony rycerskim krzyżem za zasługi cywilne,
przeżywszy lat 40, po krótkiej a ciężkiej chorobie, zasnął w Panu dnia 8 czerwca 1918 r. w Borszczowie.
Zwłoki przewiezione zostały do Krakowa, gdzie pogrzeb odbędzie się z kaplicy na cmentarzu do grobu rodzinnego dnia 12 bm. o godzinie 6 popołudniu, na który to smutny obrzęd stroskana żona, matka i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we czwartek dnia 13 bm. o godz. 10 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców.
Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

†
Za duszę ś. p.
LUDWIKI z Bilińskich KŁOPOTOWSKIEJ
zmarłej dnia 22 marca 1918 roku w Niemirowie na Podolu,
odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
w sobotę dnia 15-go czerwca 1918 r. o godzinie 9-tej rano w kościele św. Barbary w Krakowie.

NOWE MASZYNY DO PISANIA . jakoteż wstążki, kalki, papier woskowy, aparaty do powielania itd. sprzedaje
4 szt. Continental, 5 szt. Mercedes, 2 szt. Ideal B., 6 szt. Stoewer Record
Rudolf Nowak
Kraków, ul. Grodzka 44, Telefon 3541. 1468
:: Przyjmuje maszyny do naprawy ::

KRYNICA
(Soplicowo) 1260
Pensyonat Dra E. Zarzyckiego od 15-go maja otwarty.

Obiady domowe
z 3 dań K. 3, ul. Gołębia l. 16, I. piętro. W abonamencie opust. 1219

Prawdziwe szczotki ryżowe
5-cio rzędowe à K 7·50 za sztukę wysyła za pobraniem pocztowem Firma Wenzel i Wdowa, Gabel a. d. Adler. 1397

Procenty brutto
i udziały w kopalniach nafty do nabycia. Dom dla interesów naftowych, Alfons Gostkowski, Lwów, Chorążczyzna 11 a. Tel. 936. 1424

Asystent farmacyi
przyjmie od 1 lipca zastępstwo względnie stałą posadę w aptece. 1516 P. Chlipalski „dla asystenta" Kraków, Rynek Kleparski 14.

Do sprzedania pianino
nowe, przedwojenne. Oglądać można od 12—3 popoł. Krótka 10, II. p. 1532

Nauczycielka ludowa
z kilkuletnią praktyką, przyjmie na czas wakacyi zajęcie w biurze, albo też wyjedzie na wieś, zajmie się dziećmi, za odpowiednem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia do Administracyi pod „Zajęcie". 1559

Dr. Stanisław Ćwikowski adwokat w Nowym Sączu poszukuje natychmiast

rutynowanego koncypienta
pod korzystnymi warunkami. 1419

Od lat istniejące

KURSA PRAWNICZE
„Ius" Kraków, Garbarska l. 6 „Ius"

ułatwiają dokładne przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych w krótkim czasie przez użycie odpowiednich podręczników.

System pisemny-korespondencyjny.

Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system szybkiego i pewnego przygotowania w drodze pisemnej korespondencyi bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu. System pisemny zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne. Kursa prawnicze „Ius" udzielają informacyi, umożliwiają należyte wyzyskanie urlopów; wypożyczają komplety podręczników, skryptów i skruttów. Lekcye indywidualne i zbiorowe. 1464

Automatyczne

Pułapki na szczury
K. 7·50, na myszy K. 5·30, łapią bez doglądania do 40 sztuk w jedną noc, nie pozostawiając żadnej woni. Nastawiają się same. Łapka na szwaby „Rapid", łapiąca tysiące szwabów i karaluchów w jedną noc, kor. 8·30. Bardzo dobrze działająca łapka na muchy „Nowa", kor. 5·20, wszędzie najlepsze wyniki. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 90 hal. Dom wysyłkowy G. Tintner, Wiedeń III/63 Neulinggasse Nr. 26. 1738

Dyrekcya gimn.-realnego w Nisku ogłasza

Konkurs na posadę filologa,
germanisty, romanisty i matematyka.

Wstępujący do zawodu zechcą załączyć odpis indeksu. Zasadnicza płaca 4800 K rocznie; każdą godzinę nadliczbową opłaca się 4 K. ryczałtem z góry. Podania wnosić należy do 15-go czerwca 1918 do Dyrekcyi Zakładu. 1467

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE w najlepszych gatunkach
z własnej winnicy w Olaszliszka obok Tokaju poleca firma 1143
H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.
Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się. Na żądanie próbki darmo i opłatnie.

Wyszedł z druku Zeszyt V.

ODBUDOWY KRAJU
Skład główny w Księgarni 1568
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Poszukuję kucharza
kawalera, znającego się na kuchni dyetycznej, dla rodziny obywatelskiej. Odpisy świadectw należy wysłać pod adresem: Zarząd dóbr Żyznów, p. Strzyżów nad Wisłokiem. 1560

Dyrekcya dwuklasowej Szkoły handlowej
w Rzeszowie będzie mieć z końcem czerwca do umieszczenia kilku uczniów i uczenic w odpowiednich biurach i przedsiębiorstwach. 1569

C. k. Notaryusz w Krośnie
poszukuje rutynowanego

Kandydata notaryalnego.
Posada do objęcia z dniem 1-go czerwca 1918 r. 1451

Zdolna krawczyni
znająca się na krawieczyźnie i umiejąca szyć piękne bieliznę poszukuje zajęcia w prywatnym domu. Łaskawe zgłoszenia: M. Michalska, Kraków, Półwsie Zwierzyniec, ul Kraszewskiego 248 Nr. drz. 8. 1530

Ekonom-gorzelnik
potrzebny zaraz.
Zgłoszenia z odpisem świadectw adresować: Zarząd Dóbr Zwiernik p. Pilzno. 1533

KLAJSTER
pierwszorzędny wyrób, niebrudzący papieru, nadający się doskonale do robót introligatorskich, do plakatowania, wogóle do wszelkich podobnych celów, sprzedaje w oryginalnych beczkach wprost z fabryki, lub w mniejszych ilościach ma na składzie Krakowskie Biuro ogłoszeń Kraków, Dunajewskiego 9. 1483

Maszyny
i narzędzia pracowni mechaniczno-ślusarskiej
okazyjnie do nabycia.
Zupełnie nowe. Wiadomości udzieli Księgarnia Podhalańska, Zakopane. 1592

Kupię rower
damski w dobrym stanie.
Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu" pod „Stokrótka". 1584

Dr. med. Stanisław Breyer
(Kraków, ulica Wolska l. 36. — Przyrodolecznictwo i homeopatya)
powrócił. 1854

Dwa nowe kotły parowe
płomiennorurowe po 78^2 m, 6 atm. natychmiast do ostąpienia w cenie po 29.000 kor. za sztukę franko wagon. Wiadomość w Biurze przemysłu drzewnego Kraków, Basztowa 17. 1561

EKONOM do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa znajdzie posadę od 1. lipca b. r. Świadectwa wymagane. Podania wnosić należy pisemnie lub osobiście pod adresem Dr. Banas, Kalwarya Zebrzydowska. Osobiście zgłaszać się należy w każdą niedzielę rano. — Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi 1570

Zarząd kolonii leczniczej
w Żegiestowie Zdroju (Galicya)

przyjmie uczniów szkół średnich w celach leczenia (nerwowość, osłabienie, niedokrwistość) lub na wypoczynek na oba okresy t. j. od 20/6—23/7 i od 23/7—28/8. Zgłaszać się należy najdalej do 18 czerwca b. r. do Zarządu. Pomoc naukowa również zapewniona. 1589

10 koron i więcej dziennie
zarobić może 10—15 wprawnych pracownic w konfekcyi damskiej i bieliźnie w ZWIĄZKU PRACY POLSKICH KOBIET w Krakowie, Bracka 8. 1510
Roboty wydaje się także do domu.

WYMIENIĘ
większą realność w Krakowie w centrum miasta, nadającą się na przedsiębiorstwo przemysłowe, na folwark 80—120 morgowy ewentualnie trochę większy w bliskości kolei, z dobrą ziemią i budynkami w zachodniej lub środkowej Galicyi. Właściciel w okolicy większego miasta. Zgłoszenia przez grzeczność przyjmuje p. Tadeusz Seifert, Kraków, Karmelicka 57. — Ustne między 4—5 popoł. 1557

BRAK OPAŁU
nie zagraża przezornej gospodyni
która używa w kuchni patent. szybkowaru

SIMPLEX
gotując bez nafty i bez spirytusu, węglem drzewnym, trzaskami, podpałkami lub okruchami węgla kamiennego **z zadziwiającą oszczędnością paliwa,** węgiel kamienny starczy przy użyciu „Simplexu" 10 do 20 krotnie dłużej.
„Simplex" do nabycia w sklepach żelaznych w Galicyi i Król. Polskiem.
Główny Skład: Kraków, Radziwiłłowska 23.
(Sprzedaje również znakomite patent. podpałki).
Cenniki i prospekty darmo. 1575

Drogistka
1301
dobrze polecona znajdzie zajęcie 4—8 godzinne, w dnie robocze, we fabryce i hurtowni materyałów aptecznych **M. L. Dobrowolskiego** Kraków XXII.

Rządca dóbr
znakomity rolnik i hodowca, z wieloletnią praktyką w większych majątkach — szuka od 1-go lipca 1918 r. samodzielnej posady. Listy pod „K. F." wysyłać należy do Administracyi „Głosu Narodu". 1344

Towarzystwo prywatnego gimnazyum realnego
w Zakopanem

prowadzi **ośm klas gimn. realnego męskiego i oddzielnie ośm klas gimn. realnego żeńskiego, oba zakłady z prawami szkół publicznych,** z językiem angielskim lub francuskim jako obowiązkowym, nadto **kurs przygotowawczy do gimnazyum.** 1485
Uczniów (i uczenice) gimnazyum klasycznego przyjmuje się jako hospitantów (hospitantki) i udziela się dla nich dodatkowo nauki języka greckiego.
Przy zakładzie prowadzić się będzie **internat dla chłopców i oddzielny internat dla dziewcząt** pod kierunkiem dyrektora gimnazyum i mieszkających w internatach nauczycieli, względnie nauczycielek zakładu. — Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcya gimnazyum, **Zakopane, willa „Liliana".**

ZWIĄZEK WYCHOWANIA NARODOWEGO „ELEUSIS"
poleca swoje, ważne dla chwili obecnej wydawnictwa·
CZASOPISMO ELEUSIS Rocznik II. str. 223, cena 3 K.
— Rocznik III — IV. str. I — XVI, 1 — 508, 5 K.
— Rocznik V. cały poświęcony twórczości J. Słowackiego, głównie z ostatniego okresu życia, str. 1—250 i 2 ryc., 5 K.
— Rocznik VI. obejmuje pamiętnik pierwszego sejmu filareckiego, podaje całokształt zasad wytycznych wychowania narodowego przez moralne odrodzenie. Str. I—XVIII. 1—260. 5 K.
A. Mickiewicz: KSIĘGI NARODU I PIELGRZYMSTWA POLSKIEGO — Wstęp i objaśnienia napisał Stan. Pigoń — Wydanie ludowe, krytyczne. Str. XLIV i 96. 2 K. 1460
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i S-ki w Krakowie.

Związek ekonom. urzędn., prof. i naucz.
poszukuje 1581
obszernego lokalu w śródmieściu.
Potrzeba 2 lub 3 sal sprzedaży, kilku pokoi na biura, ubikacyi na magazyny i piwnic. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Związku ul. Szewska 21, godz. 9-11 przedpoł. i 5-6 pop.

Froeblanka z francuskim,
nauczycielka niższych klas. Zna gospodarstwo, zastąpi matkę, najchętniej wyjedzie. Karmelicka 82. Stow. nauczycielek. 1594

Wioska polska (ewent. parcelacya), tuż Lwów, z miasteczkiem, stacya, ziemia najlepsza, i budynki (220 rol. 15 łąk 4 lasu) à 1250-1400 złr. Kraków restante „Kasprzykówna". 1588

Sprzedam: 1 garnitur młócarniany Lokomobila 8 HP. i młócarnia Chlayton Schutlewort
1 wóz na resorach z budą do rozwożenia mleka lub jarzyn. 1 Magnet marki Lochsa dla automobili lub pługu motorowego. Karol Baranowicz Pracownia ślusarska, artystyczno-budowlana i mechaniczna w Sanoku. 1586

Poszukuję dzierżawy folwarczku
30—60 mórg dobrej ziemi z zabudowaniami. Janczurowicz, Żarnowiec, p. Pilica, ziemia Kielecka. 1585

Dom w Krakowie
kupię z wkładem 75.000 kor. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Głosu Narodu" pod „75.000". 1579

Osoba młoda, miła
pracowita, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i kuchni a także pokojowa poszukują posady na wieś lub na plebanię. — Zgłoszenia listowne pod S. G. przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". 1598

Willa murowana
I. piątrowa z ogrodem, w pięknem położeniu w Makowie, częściowo umeblowana, jest do wydzierżawienia od października b. r. — Wiadomość: H. Łyssy Maków, willa „Agata". 1614

ZGUBIONY
w sobotę 1 czerwca pierścionek odebrać można między 1—3 ul. Zielona 28, II. p. Pirożyński. 1615

Potrzebna jest zaraz dziewczynka
1606
do lekkiej posługi domowej. Zgłoszenia i warunki Bańska Górna, Szkoła.

Kupię realność
składającą się z domu, ogrodu z dużym sadem i do czterech morgów pola w pobliżu miasta lub miasteczka w zachodniej Galicyi. Oferty z podaniem ceny i innemi datami proszę pod adresem Wielebny Urząd parafialny obrz. łac. w Koropcu ad Niżniów. Pośrednictwo wykluczone. 1605

Marki pocztowe
pojedynczo i hurtownie oraz większe zbiory kupuję celem uzupełnienia wyborów. M. M. Urbański Kraków, ul. Franciszkańska 1 od 8—10 rano i 2—4 po południu. 1616

Mieszkanie umeblowane
złożone z 3 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki i spiżarki jest do wynajęcia zaraz przy ul. Lenartowicza 3. Wiadomość u dozorczyni domu lub na Karmelickiej l. 27, parter na prawo. 1599

Ogrodniczka
samoistna, energiczna, obznajomiona w parkach i szklarniach, znajdzie stałą posadę za wynagrodzeniem wedle umowy w Komisyi zdrojowej w Szczawnicy. 1590

Parę koni karych
6-cio letnich, prawie $16\frac{1}{2}$ miary, karosierów doskonałych i do pociągu, bez błędu, ma do sprzedania za 14.000 koron Zarząd dóbr Łąki Górne ad Pilzno. — Oglądać je można w Tarnowie po doniesieniu o przyjeździe. 1555

Notaryusz
w Skawinie, poszukuje zaraz aspiranta do zawodu notaryalnego. 1450

Składki na K. B. K.
(Ciąg dalszy).

SS. Miłosierdzia z Zakładu Helclów 20 K; Administracya podatków, Kraków 27.60 K; ksa Łysakowska 20 K; Dr Bronisław Olc[illegible] 30 K; N. N. 100 K; N. N. 10 K; Uczniowie szkoły im. Dietla 22.82 K; Ks. Pallotyni 88 K; N. 14.50 K; Dzierżawca Rząski 28 K; Ko[illegible] „Vevey" z Rzymu 2190 K; Proboszcz i p[illegible] Leńcze 220 K; Gwiazdka cieszyńska, Ci[illegible] 521 K; Towarzystwo Rolnicze, Kraków 5200 K; Olga Łańcucka, Drohobycz 6.02 K; Uczniowie klasy IV. I-go gimn. pol., Stanisławów 34.70 K; Uczniowie klasy IV. I-go gimn. pol., Stanisławów 38.40 K; Ks. Stanisław Weislak Białka i Anna [illegible]taśnik 100 K; Administracya dóbr Sucha 219 K; Antoni Roman Szubert, ze składki 37 K; C. k. [illegible] pow. Wadowice, ze sprawy karnej 10 K; Rozalia Tylka, Dzianisz 60 K; Członkowie konsumu urzędników, Liszki 33.20 K; Ks. Kazimierz Jary, Ha[illegible]kłowa 50 K; Ks. Jan Kanty Wojewodzic, katecheta gimn., Nowy Targ 200 K; Dr Stan. Łazarski Biała 40 K; Restauracya i cukiernia Antoniego Kwiatkowskiego w Stróżach, zebrane od personalu i gości na tydzień K. B. K. 191.70 K; Konwent OO. Dominikanów w Podkamieniu ad Brody 50 K; Ks. Michał Syzdek, proboszcz, Polna 10 K; Urząd parafialny w Kamionce Wielkiej 100 K; Inż. Władysław Włodarczyk, Borysław, za kwiecień i maj 400 K; Wydział powiatowy w Samborze 100 K; Dr Mieczysław Offmański, Kraków 50 K; Dr Michał Żmigrodzki, Sucha 25 K; Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie 500 K; Centralny Zarząd dóbr Romana księcia Sanguszki 5000 K; Gostomska, za programy z koncertu p. Kozłowskiej 102 K; N. N. 50 K; Prof. Godlewscy starsi, za czerwiec 40 K; Wanda Lilpop, kwota za kwiecień i maj 20 K; K. Z. S. 24 K; Ludwik Brez 10 K; Czysty dochód z koncertu p. M. Kozłowskiej 168.74 K; Franciszek Gula 500 K.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Eugenię Strawińską-Koziołkowską
prosi brat **Romuald** o podanie swego adresu i wiadomość o sobie. — Czekamy z upragnieniem możności wyjazdu do kraju. Jeżeli możesz, rób o to starania dla matki i Antka. Pisz pod adresem: Humań, Kijowska gub., ulica Szewczenki I., klub „Ognisko". u1597

Okręgowe Towarzystwo Rolnicze pow. Pińczowskiego
w Kazimierzy Wielkiej (Król. Polskie)
poszukuje

lekarza weterynaryi.
Oferty z odpisem świadectw należy składać pod adresem: Stanisław Lebowski, prezes Sekcyi hodowlanej, Dobiesławice, poczta Kazimierza Wielka, telegraf Działoszyce, ziemia Kielecka, Królestwo Polskie. 1607

Księgarnia i Skład Nut
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie 1608
otrzymała na skład główny i poleca:

Bienin Bielenin Wł. Złoty Królewicz, opowieść . . . . K 6·—
Dąbrowska M. Dzieje naszej ojczyzny „ 6·—
Feldman W. Współczesna literatura polska 1864—1917, część I. . . „ 7·50
Krzyżanowski A. Prof. Socyologia wojny „ 5·—
Maupassant Guy de. Panna Fifi i inne nowele . . . . „ 6·—
Odbudowa Kraju, Rok II, Nr. 5 . . . „ 3·—
Szembek A. Ostatni z rodu, pieśń dramatyczna . . . . „ 3·—
Zabojecka M. Powieść o duszy polskiej . . . . „ 7·50
Żeromski St. Projekt Akademii Literatury polskiej . . . . „ 3·75
— Wisła . . . . „ 4·50

Żądać we wszystkich księgarniach.

DO NABYCIA
(ul. Jabłonowskich 20, I. p. na lewo):

salonowe meble, styl. belgijskie, **z mahoniu** (zupełnie nowe); **palisandrowy garnitur salon.** angielski i lampa. **Kredensy palisandrowe** stylowe inkrustowane, zdobne bronzami. — Kompletne urządzenie **gabinetu męskiego i garnitur skórzany klubowy** i stół ang.; **biblioteka styl.** biura i fotel; **sypialnia męska** z mahoniu.

DYWANY: Smyrna jasny 4—3 dług. wzór indyjski, jedwabny perski, dywan jasny. Perski chodnik ciemny do 4 m. wzór w kwiaty, stary i wiele innych. Szal turecki do 4 m. dł. Fryz haftowany ture[illegible]. Stół z podstawą, turecki, cały inkrustowany. W[illegible] emaliow. japoń. z porcelany. Waza z bronzu, wykona[illegible] ozdobna.

OBRAZY: Wyczółkowski (pastel), [illegible]ocki, Grott i wielu innych.

ANTYKI: Dwie stare makaty: staroruskie, tkanina złota na brokacie. **OBRAZY** z 15 wieku, 16 wieku i inne. Obraz Kotsia, Sypniewski. Karło antyczne holenderskie. Stół do gier; inkrustowane godła gry. — Serwantka mahoniowa.

Oglądać można od godziny 9—12 przed południem i od 4—7 po południu z wyjątkiem świąt.

Zawodowi kupcy i handlarze wykluczeni. 1617

Leki dla Pań. Krem na opalenie (wybiela cerę!) 5 K. Benignina na piegi i wyrzuty twarzowe 3 K. „Curahumera" mydło toaletowe 10 K, mydło liliowe 10 K i 15 K, znakomite mydła rosyjskie 12, 14 i 15 K, mydło glycerynowe 5 K. Kremy, pudry i perfumy: Oja, Diana, Pompadour, Yes, Kaloderma, Divinia, Rix i inne.

Środki domowe. „Maść domowa" na rany i bolaki (razem z gazą) 3 K. Na mole: proszki, ziółka lub tabletki à 1 K. Na nagniotki lub brodawki 1 K. Maść na pocenie się nóg i rąk 2 K. Do ust pasty 2 K. Środki: na reumatyzm, maść i mydło na świerzb 6 K, na epilepsyę 7 K, wino ziołowe na bledniczę, sporządza wszelkie recepty i wysyła za zaliczką **Jul. Łopatka,** aptekarz w Kołomyi, Jagiellońska 19a. 1604

KONKURS.
W pow. Kasie Oszczędności w Tarnobrzegu jest do obsadzenia posada

rachmistrza,
do której jest przywiązana płaca 3.400 koron rocznie z trzema czteroleciami i dodatkiem aktywalnym 800 koron.

Wymogi:
1) Znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie;
2) wiek między 20—40 lat;
3) dobry stan zdrowia;
4) nieposzlakowane życie; 1552
5) uporządkowane stosunki majątkowe;
6) uwolnienie od służby wojskowej;
7) ukończenie z dobrym postępem szkoły średniej;
8) egzamin z rachunkowości państwowej lub ukończenie wyższej szkoły handlowej;
9) wyraźne i wprawne pismo;
10) przynajmniej dwuletnia praktyka w jednej z kas oszczędności.

Posada będzie obsadzona na razie na rok prowizorycznie. Ubiegający się o tę posadę winni wnieść udokumentowane podanie do 15-go lipca 1918.

GALICYJSKI AKCYJNY
BANK KUPIECKI
Lwów, Halicka 19 (dom własny)
przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

$4\frac{1}{4}$% od sta

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

$3\frac{3}{4}$%.

Bank wypłaca z wkładek oszczędności 2 000 kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego 20.000 koron dziennie **bez wypowiedzenia.**
Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca Bank z własnych funduszów. 808

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.